

SŁOWO

Wilno Wtorek 5 października 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 LONŻOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagrannie 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

„Tielaczyj“ czy fałszywy zachwyty. Prasa paryska o rządzie marsz. Piłsudskiego.

MOSKWA, 1—X. Elita. Obok największych dzienników ZSSR również i inne pisma omawiały szeroko przybycie delegacji litewskiej do Moskwy, zamieszczając ilustracje i pełne sympatii dla Litwy artykuły.

«Wieczernia Moskwa» zamieszcza obszerną biografię p. M. Eleżewicza i píše, że narody Związku Sowieckiego, które przyznały Litwie prawo swobodnego samookreślenia, z jak największym zainteresowaniem śledzą za ekonomicznym i politycznym rozwojem młodej republiki litewskiej. Pokojowa polityka ZSSR nie może nie spotkać się z poparciem ze strony rządu litewskiego, który nie wątpi w dobrą wolę Związku Sowieckiego. Osobiste przybycie głowy rządu litewskiego jest jednym więcej dowodem tej głębokiej sympatii i przyjaźni, jakie są podstawa stosunków ZSSR z narodem litewskim. W obecnej chwili to faktyczne stwierdzenie ze strony sąsiadów pokojowej polityki Związku Sowieckiego, jakim jest przyjazd premiera litewskiego do Moskwy, ma szczególną wagę. Traktat gwarancyjny, według pisma, otwiera możliwości tak politycznej jak gospodarczej współpracy pomiędzy Litwą i ZSSR. Oba państwa posiadają wiele wspólnych interesów. Ekonomia Litwy jest bliska ekonomice Związku Sowieckiego, a współpraca gospodarcza z Litwą jest również możliwa i pożądana, jak i polityczna. Traktat gwarancyjny to tylko porządek. Pomiedzy Związkiem Sowieckim i Litwą prowadzone są rokowania o zawarciu układu handlowego, który wzmacni handel ZSSR z Litwą.

„Gudek“ zaznacza, że niezależna polityka, jaką p. Szelewicz, nie zważając na wszystkie trudności i przeszkody, stwarzane obecnie przez obiektywne warunki, prowadzi w swoim kraju, odpowiada interesom zarówno Litwy, jak i ZSSR. Oba kraje, chociaż nie stykają się granicami, ednakże dość silnie związane są interesami gospodarczymi i dalszy rozwój tych interesów posłużył bez wątpienia do większego jeszcze ich zbliżenia. Pismo oświadcza, iż przybycie p. Szelewicza do Moskwy wzmożni ostatecznie te przyjazne stosunki, jakie panują obecnie pomiędzy republiką litewską i związkiem sowieckim.

„Krasnaja Zvezda“ uważa ten wypadek za nadzwyczajny w stosunkach litewsko-sowieckich. Wizyta p. Szelewicza różni się zasadniczo od zwykłych wizyt, a to dlatego, że jest owocem niezależnej i sumiennej polityki obu równoprawnych państw względem siebie oraz posiada cechy pokojowości i przyjaźni. Litwa obróci drogę uczciwej i niezależnej polityki względem swego wschodniego sąsiada i dla tego nie może nie być przyjaciółką ZSSR. Zasadnicza podstawa pokojowej polityki Sowieców i niezależna polityka Litwy zapewniają dalszą przyjaźń pomiędzy obu krajami na korzyść zamieszkujących je narodów i pokoju w Europie Wschodniej.

„Gudek“ zaznacza, że niezależna polityka, jaką p. Szelewicz, nie zważając na wszystkie trudności i przeszkody, stwarzane obecnie przez obiektywne warunki, prowadzi w swoim kraju, odpowiada interesom zarówno Litwy, jak i ZSSR. Oba kraje, chociaż nie stykają się granicami, ednakże dość silnie związane są interesami gospodarczymi i dalszy rozwój tych interesów posłużył bez wątpienia do większego jeszcze ich zbliżenia. Pismo oświadcza, iż przybycie p. Szelewicza do Moskwy wzmożni ostatecznie te przyjazne stosunki, jakie panują obecnie pomiędzy republiką litewską i związkiem sowieckim.

„Krasnaja Zvezda“ uważa ten wypadek za nadzwyczajny w stosunkach litewsko-sowieckich. Wizyta p. Szelewicza różni się zasadniczo od zwykłych wizyt, a to dlatego, że jest owocem niezależnej i sumiennej polityki obu równoprawnych państw względem siebie oraz posiada cechy pokojowości i przyjaźni. Litwa obróci drogę uczciwej i niezależnej polityki względem swego wschodniego sąsiada i dla tego nie może nie być przyjaciółką ZSSR. Zasadnicza podstawa pokojowej polityki Sowieców i niezależna polityka Litwy zapewniają dalszą przyjaźń pomiędzy obu krajami na korzyść zamieszkujących je narodów i pokoju w Europie Wschodniej.

„Gudek“ zaznacza, że niezależna polityka, jaką p. Szelewicz, nie zważając na wszystkie trudności i przeszkody, stwarzane obecnie przez obiektywne warunki, prowadzi w swoim kraju, odpowiada interesom zarówno Litwy, jak i ZSSR. Oba kraje, chociaż nie stykają się granicami, ednakże dość silnie związane są interesami gospodarczymi i dalszy rozwój tych interesów posłużył bez wątpienia do większego jeszcze ich zbliżenia. Pismo oświadcza, iż przybycie p. Szelewicza do Moskwy wzmożni ostatecznie te przyjazne stosunki, jakie panują obecnie pomiędzy republiką litewską i związkiem sowieckim.

„Krasnaja Zvezda“ uważa ten wypadek za nadzwyczajny w stosunkach litewsko-sowieckich. Wizyta p. Szelewicza różni się zasadniczo od zwykłych wizyt, a to dlatego, że jest owocem niezależnej i sumiennej polityki obu równoprawnych państw względem siebie oraz posiada cechy pokojowości i przyjaźni. Litwa obróci drogę uczciwej i niezależnej polityki względem swego wschodniego sąsiada i dla tego nie może nie być przyjaciółką ZSSR. Zasadnicza podstawa pokojowej polityki Sowieców i niezależna polityka Litwy zapewniają dalszą przyjaźń pomiędzy obu krajami na korzyść zamieszkujących je narodów i pokoju w Europie Wschodniej.

PARYŻ, 4. X. PAT. Prasa paryska przyjęła nader zycielwie wiadomość o objęciu przez Piłsudskiego steru rządów. Pisma wyrażają zaufanie w energię Marszałka oraz jego zdolność opanowania sytuacji. «Figaro» zaznacza iż naprężona uwaga śledzi rozwój polityki polskiej tego narodu tak drogiego Francji. «Temps» w artykule wstępnym zaznacza, iż najlepszym wynikiem obecnego kryzysu jest wysunięcie na pierwszy plan Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wypadki dni ostatnich zniewoliły Marszałka do oficjalnego przyjęcia odpowiedzialności za czynny rząd. Jeżeli Marszałek Piłsudski zgodził się przyjąć na siebie tę odpowiedzialność, to należy przypuszczać, iż uważa za konieczne działanie osobiste, albowiem bezpośredni jego wpływ pozwoli otrzymać od kraju i Sejmu rzeczy, których inny kierownik rządu nie osiągnąłby nigdy w obecnych warunkach. Po stwierdzeniu, iż ostatni kryzys miał charakter czysto wewnętrzny i nie wywarł ujemnego wpływu na politykę zewnętrzną Polski, która w ciągu ostatnich miesięcy odniosła znaczne sukcesy i wzmożniła się przez przyjęcie Polski do Rady Ligi Narodów, dziennik wyraża nadzieję, iż naród polski nie będzie chciał zmarnować cennego nabytku na terenie międzynarodowym, gdzie zdobył odpowiednie dla siebie miejsce. Dla Polski okres niepokoju minął, obecnie obowiązek odbudowy Ojczyzny winien przemóc wszelkie względy partyjne.

Nieprawdopodobne pogłoski.

WAR-SAWA, 4. X. PAT. Omawiając rokowania w sprawie uregulowania długu francusko-amerykańskiego, «Journal des Finances», podało wiadomość, jakoby rząd polski zgodził się na rzekomo wysunięty projekt oddania Gdańska Niemcom. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do katerycznego zaprzeczenia tej wiadomości.

Echa spotkania Chamberlaina z Mussolinim.

LONDYN, 4. X. PAT. Chamberlain po powrocie do Londynu udzielił współpracownikowi Reutersa wywiadu, w którym oświadczył: Moje spotkanie z Mussolinim było raczej spotkaniem się przyjaciół a nie ministrów spraw zagranicznych. Miałeś informacje prasy, jakoby spotkanie to miało na celu pewien rodzaj przeciw wagi spotkaniu Brianda i Stresemanna. W Livorno omawiano kwestie dotyczące Wielkiej Brytanji i Włoch oraz ważniejsze zagadnienia polityczne Europy. Przekonałem się ku memu wielkiemu zadowoleniu, iż poglądy moje i Mussoliniego są w główniej szych sprawach zupełnie zgodne. W drodze powrotnej spotkałem się z Briandem i odbyłem z nim serdeczną rozmowę na temat konferencji w Thoiry i Livorno. Podczas spotkania z Briandem nie został ani zawarty, ani zaprojektowany jakikolwiek układ.

B. kronprinz na manewrach.

LONDYN, 4. X. PAT. «Daily Mail» donosi z Berlina, iż były kronprinz brał udział w tegorocznych manewrach 9 pułku Reichswehry w mundurze porucznika b. gwardji cesarskiej.

Przed konferencją rumuńsko-węgierską.

BUKARESZA, 4. X. PAT. «Pesti Naplo» ogłasza wywiad z członkiem węgierskiej delegacji do Ligi Narodów gen. Taczosem, który wrócił tu z Genewy. Gen. Taczos reprezentował w Genewie węgierski punkt widzenia, zwłaszcza w sprawach rozbrojenia. Na pytanie, czy idea rozbrojenia uzyskała na znaczeniu wśród członków Ligi Narodów gen. Taczos, oświadczył, iż idea uczyniła znaczny krok naprzód. Decyzja Ligi Narodów w sprawie zwolnienia konferencji rozbrojeniowej przed wrześniem 1927 roku, oznacza, iż sesja Ligi Narodów nie widzi ani politycznych, ani technicznych przeszkód dla zwolnienia tej konferencji a jedynie brak czasu, jak również duże odległości uniemożliwiają wcześniejsze zwolnienie tej konferencji.

Gen. Taczos zaznaczył w odpowiedzi na pytanie, czy w najbliższym czasie należy spodziewać rzeczywistego przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia, iż odpowiedź taką udzieli Liga Narodów w roku 1927 na konferencji rozbrojeniowej. Należy jednak podkreślić, iż konferencja ta w najlepszym razie będzie oznaczać pierwszy etap na drodze ku ogólnemu rozbrojeniu. Większość członków Ligi Narodów stanęła na staowisku, iż sprawy rozbrojenia i bezpieczeństwa, muszą być rozstrzygnięte łącznie. Liga Narodów liczy na to, iż odbędzie się szereg po sobie następujących konferencji rozbrojeniowych, których zadaniem będzie zbliżenie się do idei powszechnego rozbrojenia.

Przybyła tu delegacja węgierska celem omówienia z rządem rumuńskim szeregu spornych spraw wynikających z konwencji rumuńsko-węgierskiej, zawartej we wrześniu 1925 roku w Budapeszcie. Jak wiadomo konwencja ta dotyczy podziału majątków położonych w strefie, rozdzielonej linią demarkacyjną ustaloną traktatem pokojowym w Trianon.

Niemiecy urzędnicy w Lidze Narodów.

GENEWA, 4. X. (PAT). Jak się dowiaduje, szwajcarska agencja telegraficzna, dotychczas nie mianowana żadnego przedstawiciela Niemiec na stanowisko urzędnika Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów. Doniesienie «Seccolo» o mianowaniu Brentana na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego jest niezgodnie z prawdą, Niemiecy urzędnicy wejdą do Sekretariatu dopiero w roku 1927.

Kongres Paneuropejski w Wiedniu.

WIEDŃ, 4. X. Pat. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu kongresu paneuropejskiego przewodniczący Couteuhove-Kalergi zawiadomił zebranych iż francuski minister spraw zagranicznych Briand polecił posła francuskiemu w Wiedniu wyrazić kongresowi jego sympatię. Depesze powitalne, nadeszła między innymi b. kanclerz Marx, prezydent Massaryk Benes i inni. Następnie wygłosił przemówienia: Politis (Grecja), Wirth Goldscheid, (Wiedeń i Graz) i Huberman (Warszawa), który wygłosił referat o urzeczywistnieniu idei paneuropeizmu. Zaznaczył on, iż paneuropeizm należy budować organicznie, nie można poszczególne zagadnienia rozdzielać i szeregować oddzielnie. Należy powitać ideę związku celnego, jako pierwszy krok na drodze ku utworzeniu paneuropu. Próba utworzenia takiego związku musi być podjęta równocześnie z wprowadzeniem w życie związku politycznego, albowiem otwarcie granicy bez utrzymania związku politycznego równa się rozbrojeniu przemysłowemu bez posiadania gwarancji pokoju. W celu urzeczywistnienia idei paneuropu, należy unikać wszystkiego co jest skonsolidowaną utopią i szlachetnością. Dziś popołudniu obradowała komisja go-podarcza i intelektualna kongresu paneuropejskiego. Ze strony Polski brał udział w komisjach konsularnych dr. Edward Neuman—w komisji gospodarczej i Edmund Parnes w komisji intelektualnej. Dziś wieczorem kanclerz austriacki Ra-meck wyjdzie na cześć uczestników kongresu przyjęcie w Schenbrunn.

Wypadek samochodowy.

GDYNIA, 4—X. Pat. Wczoraj o godz. 5 ej popołudniu zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Samochód prywatny przejechał przechodzącą ulicą Portową wiceprezydenta sejmu gdańskiego p. Spłeita. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w Gdyni, ten sam samochód odwiózł p. Spłeita do szpitala w Wejherowie, gdzie po otrzymaniu ostatnich sakramentów życie zakończył. W tej sprawie wszczęte zostało śledztwo urzędowe. Szofer został aresztowany. Zastępcą komisarza generalnego w Gdańsku, Zaleski wystosował do prezydium Sejmu pismo z kondolencją z powodu zgonu s. p. Spłeita.

Druga oferta zgody i współpracy.

Powiedział mi ktoś zycielwie zdanie, że po jaskrawem stanowisku, które zajęło Słowo wnet po przewrocie majowym, później przewinął się przez szpalty naszego pisma cień apacji. Nie wiem, może było to słuszne. Uznając zasadę nie widzieliśmy wykonania, zaś widzieliśmy ludzi.

Dziś nastąpiła chwila kiedy sztandar nasz tryumfalnie podnieść możemy na szczyt masztu. Nie dlatego tylko że wszedł do gabinetu p. Meyszowicz, że weszło tam dwóch konserwatywnych wileńskich. Lecz w zasadzie rządów pozaspojowych chcieliśmy widzieć negację, chcieliśmy widzieć stałeczną ilość gabinetu p. Bartla, Drugiej mu brakowało.

Gabinet marsz. Piłsudskiego różni się od gabinetu poprzedniego dodatnio pod dwoma względami. Raz, że na czele rządu stanął istotnie ten, od którego kierunku polityki polskiej naprawde zależy. Marsz. Piłsudski podniósł przybycie.

Dziw, że dopiero teraz, dopiero w gabinecie obecnym uwidoczniła się myśl, którą w swoich wywiadach po przewrocie wypowiedział marsz. Piłsudski. Hasło solidarności różnych kierunków myśli politycznej. W gabinecie p. Bartla nie było tego. Poza ministrem wojny, który nie reprezentował kierunku politycznego, lecz był samą sobą — fizjonomja gabinetu p. Bartla była aż nadto jednostronna. Był to klub pracy, rozrośnięty nadmiernie w stosunku do swego znaczenia w kraju. 50 proc. członków stronnictwa pracy znalazło się w gabinecie. Byli tam dobrani coprawda i członkowie innych kierunków, lecz było to jednokierunkowe znaczenie. Cała inteligencja gabinetu p. Bartla, sam p. Bartel, p. Staniewicz byli to ludzie ze stronnictwa pracy.

Dziś wstąpił do gabinetu p. Meyszowicz talent polityczny klasy pierwszej. Pan Meyszowicz jest przedstawicielem ideologii autentycznie—prawicowej, lecz ani w jednym szczególe nie dotykającym ideologii endeckiej. Stał, gdy jako polityczny referent walnego zjazdu ziemian w dniu 8 września zeszłego roku wygłosił swe świetne przemówienie o ideologii ziemianiskiej, zostało one umieszczone w prasie prawicowej z lukami i opuszczeniami w miejscach najbardziej istotnych, zasadniczych i programowych. Przemówienie to, które naprawde było prawdziwym programem prawicy zostało załuszone, zostało przemilczane przez prasę pseudo-prawicową.

Dewizą gabinetu obecnego może być: „patryjoci polscy ponad partjami podają sobie ręce“.

Tutaj poruszyć można nawet nominację p. Moraczewskiego. Socjaliści w gabinecie zawsze będziemy uważali za niebezpieczeństwo, na które oczu nie zamykamy. Lecz zupełnie co innego był udział p. Moraczewskiego w rządzie p. Skrzyńskiego, a zupełnie co innego teraz. Rząd hr. Skrzyńskiego był to klótlawy kongres międzypartyjny: Zdanie każdego ministra było ważne jako zdanie zupełnie niezależnej potęgi. «Votum» każdego z członków gabinetu nie było radą, lecz było ultimatum. Dziś każdy minister jest naprawde tylko ministrem nie delegatem odrębnej i samodzielnej polityki. Dziś premier jest naprawde kierownikiem, a nie zawodowym uzgodzicielem poglądów.

Po-drugie min. Moraczewski w gabinecie hr. Skrzyńskiego był przedstawicielem stronnictwa P. P. S. Dziś jest tylko panem Moraczewskim. Aż nado wyraźnie stwierdza to Robotnik w swoim artykule niedzielnym. Czytamy tam, że ani za gabinet, ani za działalność p. Moraczewskiego P. P. S. żadnej odpowiedzialności nie bierze.

Wreszcie po trzecie nie chcemy, na nikogo pokazywać palcem, lecz niewątpliwie, gdyby prawica Sejmowa więcej okazała rozumienia dla ugodowych i ponadpartyjnych tendencji marsz. Piłsudskiego, dla jego hasła solidarności narodowej wobec naciągających niebezpieczeństw zewnętrznych,—możebym dzisiejszy premier nie potrzebował apelować do współpracy dawnego swego przyjaciela p. Moraczewskiego.

Wywiady marsz. Piłsudskiego po przewrocie majowym, w których oświadczył on, że przewrót majowy nie odbył się w imię hasła socjalistycznych i że budowa Polski orientować się będzie na dążącą do równowagi społecznej Europę zachodnią — były wielką ofertą współpracy skierowaną do prawicy. Prawica Sejmowa ofertę tą odrzuciła. Nietylko związek ludowo-narodowy, lecz i inni nie ustalili w złościwie, dokuczliwej, hataśliwej krytyce marsz. Piłsudskiego. Związek ludowo-narodowy zwalczał Rząd Bartla, p. Stroński głosił nielogiczną formułę popierania p. Bartla, a zwalczenia marsz. Piłsudskiego, podczas gdy wiadomem było, że rząd p. Bartla istnieje wyłącznie z woli marsz. Piłsudskiego.

Zw. ludowo-narodowy nie cofnął się nawet przed infamją. Infamją bowiem nazywamy, a z nami nazwała cała uczciwa Polska, — szerzenie przez prasę endecką pogłosek i insynuacji, jakoby marsz. Piłsudski przygotowywał napad na Litwę Kowieńską. Pogłoski te były szezone wyrażnie, czasami na pierwszej stronie «Gazety Porannej Warszawskiej». Było to wierutne kłamstwo, lecz ponieważ wychodziło ze szpalty prasy polskiej, organu wielkiego stronnictwa, podrywało zaufanie zagranicy do państwa polskiego, do naszej polityki, do naszego pieniądza. Trudno o bardziej antypaństwowa, bardziej bolszewicką robotę. Mamy nadzieję, że nie będzie jej tolerować znany ze swej energii i odwagi cywilnej obecny minister sprawiedliwości.

Mianowanie dwóch wyróżnionych konserwatystów ministrami uważać należy za drugą ofertę współpracy złożoną przez marsz. Piłsudskiego całej prawicy polskiej.

Uważamy że tej oferty odrzucić nie należy. Zbyt poważne niebezpieczeństwa grożą państwu, aby zwalczać nadal człowieka o największej w Polsce popularności dla zastarzałych animozji personalno-partyjnych. Nominacja dwóch konserwatystów wileńskich dowiódł marsz. Piłsudski, że jego hasła solidarności narodowej i pokoju międzypartyjnego są szczerze. Konserwatyści wileńscy są właśnie najbardziej ortodoksyjnymi konserwatystami w Polsce, pojmują konserwatyizm nie jako kompromis, lecz jako obronę stałych i niewzruszalnych zasad. Nietylko uważamy, lecz i wierzymy, że ta oferta odrzuconą nie zostanie. Gdyby było inaczej, nominacja pp. Meyszowicza i Niezabyłowskiego zamiast symbolizować rękę wyciągniętą do zgody, symbolizowałby zacznie kilof walący w jedność obozu prawicy w Polsce. Za namipódzie ziemianstwo pójdą sfery gospodarcze, pójdzie wszystko co jest elementem statyki społecznej, w obozie opozycji pozostanie szlab zawodowców partyjnych i szeregi bezrobotnych agitatorów.

Magistra A. Bukowskiego

Zamiast TRANU

Jecorol

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, siośle się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem «A. Bukowski» i marką ochronną—trójkąt ze statywem.
Wystżegać się naśladowców.
Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Komunikat Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W dniu 3 października r. b. miało miejsce w Postawach zebranie organizacyjne powiatowego Koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w powiecie Postawskim.

Na zebraniu przybyli z Wilna p. Michał Obieziński, kierownik działu gospodarczego w Zarządzie Głównym O. Z. P. P. i hr. Jan Tyszkiewicz, wiceprezes Zarządu Głównego. Przewodniczył obradom p. Oskar Wiñca, prezes Postawskiego oddziału Kresowego Zw. Ziemian.

Po wysłuchaniu referatu p. M. Obiezińskiego i J. Tyszkiewicza oraz szeregu przemówień, zebrano postanowili zawiązać Koło Powiatowe i przystąpiłi do wyborów Zarządu. Do Zarządu Postawskiego Koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej wybrani zostali: pp. Oskar Wiñca, Dr. Józef Krukowski, Dr. Władysław Chudzyński (prezes) i Józef Trzebiak.

Zebranie uchwalilo przesłać p. Aleksandrowi Meyszowiczowi prezesowi Rady Naczelnej Org. Z. P. P. telegram z życzeniami owocnej pracy dla dobra Państwa na odpowiedzialnym stanowisku ministra sprawiedliwości.

Sejm i Rząd.

P. Młodzianowski.

WARSZAWA, 4. X. (tel. wł. Słowa). Dotychczasowy Min. Spraw Wewnętrznych gen. Młodzianowski obejmie jedno z województw kresowych prawdopodobnie województwo Białostockie. W niektórych kołach kolportowana jest pogłoska, że p. Młodzianowskiemu proponowane było objęcie województwa lwowskiego.

Zaległości podatkowe.

WARSZAWA, 4. X. (tel. wł. Słowa). Dotychczasowe zaległości podatkowe wynoszą 175 milionów, z tej sumy na podatki odroczone przypada 48 milionów, a na opóźnione 106 milionów. Największą sumę stanowią zaległości z opłat stemplowych gdyż aż 49 milionów następnie z podatku gruntowego 31 i po atku przemysłowego 39 mil.

Nowy Komisarz Rządu na m. Warszawę.

WARSZAWA, 4. X. (tel. wł. Słowa). Na miejsce gen. Sławoj Składkowskiego mianowanym ministrem Spraw wewnętrznych mianowany został p. Jaroszewicz, który objął w dniu dzisiejszym urządowanie.

P. P. S. o nowym rządzie.

CKW PPS zatwierdził uchwałę klubu PPS z dn. 1 bm. W ten sposób władze partyjne stwierdziły, iż pos. Moraczewski wstąpił do rządu bez porozumienia się ze stronnictwem a więc na własną odpowiedzialność i że stronnictwo nie bierze odpowiedzialności za jego udział w rządach.

PPS ustosunkuje się do rządu marszałka Piłsudskiego rzeczowo, ale nie od programu jego rządu i jego prac. Za najważniejsze uważa PPS w chwili obecnej walkę z drożyzną i bezrobociem jak również zaspokojenie słusznych żądań pracowników państwowych.

Min. Zaleski u prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 4—X. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, który złożył sprawozdanie z podróży swej do Genewy i Paryża.

Pożegnanie ustępujących ministrów.

WARSZAWA, 4—X. Pat. Dnia 2 bm. nastąpiło oficjalne pożegnanie ministra sprawiedliwości prof. Makowskiego. Dnia 4 bm. o godz. 11 rano objął urządowanie nowy minister sprawiedliwości Meyszowicz.

Dnia 4 bm. o god. 10 rano w gmachu ministrów spraw wewnętrznych odbyło się w obecności wszystkich urzędników pożegnanie ustępującego ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego, oraz powitanie jego następcy ministra Składkowskiego.

ECHA KRAJOWE

Rada Opiekuńcza Kresowa—jej cele i zadania.

Przemówienie wyborcze przez członka ROK, p. Michała Obiezińskiego w d. 2 października w m. Głębokiemi na Zjeździe nauczycieli szkół powszechnych, pow. Działoszyńskiego.

Szanowne Panie i Panowie! Inteligencja Wileńska zgrupowana przy Radzie Opiekuńczej Kresowej przesyła podziękowanie Wam, Panowie, jako przedstawicielom inteligencji wileńskiej.

Jednocześnie składa podziękowanie p. Inspektorowi Jaworkowi za zaproszenie organizacji naszej na dzisiejszy zjazd nauczycieli, a przez to daniem możności przedstawienia panom celów i zadań, które kierują Radą Opiekuńczą Kresową.

R. O. K. rozpoczęła swoją działalność dwa lata temu na mocy statutu zatwierdzonego przez M. Spr. Wew. z siedzibą zarządu w Wilnie. Celem jej jest, jako instytucji polskiej, niosącej pomoc ludności przy odbudowie kraju i dążeniu do wzniesienia i rozwoju normalnego życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w województwach wileńskim, Nowogródzkim i Poleskim. Działalność T-wa podług statutu polega na: 1) porozumieniu się z Rządem w sprawach potrzeb ludności, komunikując mu wszelkie niezbędne wiadomości i dane; 2) dążeniu do rozwoju pracy ekonomicznej do zakresu pracy unarodowieniu handlu i przemysłu przez popieranie ewentualnie powołanie do życia organizacji mających na celu podniesienia dobrobytu szerokiej mas ludności wileńskiej i miejskiej; 3) organizowaniu w zakresie prac kulturalnych odczytów, bibliotek i czytelnik, kolportażu książek i pism, domów ludowych, kursów wieczorowych dla analfabetów i wogóle popieraniu wszelkich dążeń i urządzeń mających na celu szerzenie oświaty i kultury polskiej.

W celu ułatwienia T-wu pracy w kraju powołuje ono do życia kół powiatowe, parafialne lub gminne i miejskie, działające w porozumieniu i pod kierunkiem zarządu głównego w Wilnie.

Pierwsze miesiące egzystencji R. O. K. poświęciła pracom organizacyjnym, mającym na celu zdobycie środków pieniężnych. W tym celu nastąpiło porozumienie się z szeregiem Wileńskich Banków, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, instytucji społecznych, które wstępując do Rady zadeklarowały składki miesięczne. Równoległe z tem rozpoczęło się przyjmowanie członków.

Główną uwagę R. O. K. zwróciła na nawiązanie kontaktu z prowincją i w tym celu byli wysłani dwaj delegaci, których zadaniem było zaznajomienie prowincji z celami i dążeniami R. O. K.

Delegaci, mając instrukcje opracowane przez zarząd dla kół powiatowych, parafialnych i gminnych wraz z regulaminem dla Domów Ludowych, propagowali wprowadzenie ich zamierzeń w życie.

Dotychczas powstały kółka gminne w Mosarzu, Wojstomiu, Ili, Daniszewie, Gródku, Kościeniewiczach, Zdziśkach, Komajach, Kobylniku, Swirze, Sołach; i Domy Ludowe w Mosarzu, Łodosiach, Ili, Wojstomiu, Daniszewie i Spichlicy.

Powstające domy ludowe otrzymały zapomogę od R. O. K., która

pokrywała połowę i niekiedy 1/4 kosztu urządzenia domu. Oprócz tego każdy dom otrzymał bibliotekę i gazetę.

Jak, panowie widzą, główną uwagę poświęciliśmy prowincji i organizowaniu domów ludowych.

Aby powstające domy ludowe miały podstawy istnienia i rozwoju przedewszystkiem trzeba skupić ludzi, rozumiejących potrzebę zrzeszenia się, ludzi z inicjatywą i z nich stworzyć kółło.

Tworzenie domu ludowego już jest następnym etapem i wynikiem przemysłowego planu powziętego przez kółło. Kółło Rady Opiekuńczej które zdecydowało się na założenie domu musi na ten cel przeznaczyć jakieś środki. Więc czy to w postaci gotówki, czy też budynku wymagającego remontu. Główny Zarząd Wileński dopomaga do wykonania planu przez asygnowanie części przewidzianych kosztów.

Z chwiłą kiedy dom już powstał, kiedy organizacja poczuła się niezależnym gospodarzem na własnym gospodarstwie rozpoczyna się praca twórcza, więc przedewszystkiem możność przyjęcia prelegenta z godnością o potrzebie założenia kółła rolniczego, spółdzielni kredytowej, czy też spółdzielni handlowej lub mielarzarni spółkowej. Dom Ludowy jest ogniskiem które promieniuje na najbliższą okolicę inicjatywą wszelkich poczynań społeczno-gospodarczych, tworzy jednocześnie to ciepło które ludzi dotąd chodzących różnymi drogami zbliża.

W Wilnie mamy organizacje których celem jest zakładanie kas spółdzielczych, spółdzielni handlowych i mielarzarni.

Tempo tych prac z roku na rok się zwiększa. Jednak aby nowopowstające organizacje miały zapewnione powodzenie, aby rokowały rozwój i nie były papierowymi tworami, potrzebna jest przed tem przygotowania sprawa duchowa która by dawała pewność, iż ziarno padnie na glebę urodzajną. Idąc po tej drodze rola domów ludowych ma ogromne znaczenie. Przy obecnych skomplikowanych warunkach prawnych i podatkowych, dom ludowy winien dążyć do zorganizowania porad prawnych dla dania ludziom elementarnych wyjaśnień i-k mają postępować, aby w ten sposób obronić ludzi mniej oświeconych od wyzysku rozmaitych ciemnych doradców żerujących na nieświadomości ludności często z wielką szkodą dla państwa, z obniżaniem powagi urzędnika polskiego.

Pogadanki z higieny mają wielkie znaczenie w uświadomieniu ludności wileńskiej jak ma się uchronić od chorób i jak ma je zwalczać.

Zorganizowanie czytelnik przy domu, orkiestry, przedstawień amatorskich i sportu wpływa narozwijać i podnoszenie kultury ludu. O tem jakie ma znaczenie sport w domach ludowych prowadzonych przez R. O. niech służy wyjątek z raportu jednej z kierowniczek domu, który pozwolił sobie drzytloczyć: „Biorąc pod uwagę

znaczenie i wpływ sportu który wprowadziliśmy w postaci piłki nożnej i gier ruchomych na świętem powietrzu, należy zaznaczyć, iż ta zdrowa i piękna forma ekspansji należy skierowując i dając ujęcie brutalnej energii która cechuje większą tutejszą ludność tak skłonną do urządzenia bójek, o tak dla samej przyjemności bicia się”.

Zaznajomimy Panów z ogólnymi metodami naszej pracy nie daliśmy całokształtu, jeżeli bym nie wyjaśnił rzeczy najważniejszej w każdym czynieniu jeżeli ma być ono twórczym. Chodzi mi o przewidzianą ideę naszej pracy.

Aby ideę tą wyjaśnić trzeba się cofnąć o kilka lat wstecz, aż do chwili tworzenia się odrodzonego naszego Państwa

Na zapytanie kto odpowiada za losy w nowoźmym państwie—zwykliśmy słyszeć odpowiedź: cały naród.

Odpowiedź ta jest słuszną w państwach o wysokiej i starej kulturze, jest już szablonową formułą w państwie o niższej kulturze, a zupełnie pustym frazesem w zastosowaniu do warunków panujących w Województwach Wschodnich, które pod względem kultury stoją nawet niżej od sąsiadujących z nami prowincji Białostockiej i Białej, gdzie już przed wojną działała ziemstwa.

Na pytanie więc kto odpowiada u nas na Ziemiach Wschodnich za losy państwa może być tylko jedna odpowiedź: inteligencja. Ze smutkiem jednak stwierdzić należy, iż wśród niedomagań trapiących Ziemię Wschodnią na plan pierwszy wysuwa się chorobliwa beczynność inteligencji w pracach społecznych. Ta sama inteligencja która w ostatniej wojnie przelała tyle krwi, składając w ofierze życie, nie może zdobyć się na wykazanie woli życia przy zakładaniu podwalin własnego państwa—woli która winna stać się zdrowiem państwa Choroba ta pochodzi z nadmiernej wiary we wszechmoc państwa, które w pojęciu naszej inteligencji powinno przez swoje organa sprostać wszystkim potrzebom i zadaniom.

Po za przesadną wiarą w Państwo, jeszcze tu na Ziemiach Wschodnich wśród naszych szczepów sił kulturalnych rozbiły bez sensu przez partyjniactwo, indywidualizm polski i zwykłe karłowiczastan panuje bezkrytyczna wiara w moc idącą z Warszawy od której stale oczekując pomocy usypiamy naszą energję i czujność

Wychodząc z powyższych założeń Rada Opiek. Kresowa jako wtyczką swej pracy przyjęła:

1. Rachowanie tylko na własne siły przez budzenie energii i czujności w społeczeństwie Wileńskim i inteligencji miejscowej, która winna zapelniać szeregi naszej organizacji.

2. Nawiązanie kontaktu z ludnością wilejską, przez współpracę na gruncie społeczno-ekonomicznym, z usunięciem tego co się nazywa „robotą polityczną” w użyciu znaczeniu t. j. agitacji, której dalszym cel bliższym celem są wybory do Sejmu czy do ciał samorządowych, lub do instytucji gospodarczych.

3. Wprowadzenie w życie zasady współpracy klas dla stworzenia nowej wartości społecznej na wielką skalę.

Nie tworząc partii politycznej zarwie całego programu w jednym słowie: Polska.

W zgrupowaniu miejscowej dele-

Groźby rządu kantońskiego.

SZANOHAI, 1—X Pat. Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego zawiązał korpus konsularny, iż statki cudzoziemskie nie będą mogły zbliżyć się w nocy do miejscowości, gdzie proklamowano stan wojenny.

Wyrok śmierci w Mińsku.

W dniu 27 ub. m. odbyła się w Mińsku w Najwyższym Trybunale B. S. S. R. rozprawa przeciwko dwóm polakom: Kazimierzowi Jurkiewiczowi, synowi Jasia zamieszkałemu we wsi Okołowice, obwodu Samochrabowiczajskiego oraz Józefowi Kartogowi, synowi Eugenjusza zam w tej samej wsi, pod zarzutem o uprawianie akcji szpiegowskiej na rzecz Polski, oraz sabotażu władzy sowieckiej. Po całodziennym przewodzie sądowym, sąd uznał obu oskarżonych za winnych przypisywanej im zbrodni i skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w dniu 29 ub. m. o godz. 5 rano.

W TYCH DNIACH ZOSTANIE OTWARTY przy ul. Mickiewicza 7 oddział warszawskiego wykwińskiego Obuwia firmy „Leon”



Wszystkowiato znana fabryka czekolady SAROTTI Sp. Akc. podjęła się produkcji k a k a o które ukazało się w sprzedaży w 2-eh gatunkach I gatunek «SAROTTI» — KAKAO. II » „KONSUM“ — KAKAO. Obydwa gatunki swoim wyśmienitym smakiem, delikatnym aromatem, oraz zawartością tłuszczów i pożywnością przewyższają wszystkie dotychczasowe gatunki zagranicznego kakao. Żądać we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych i spożywczych. Jeneralna reprezentacja na Wilno i okolice Spółka Wileńska „Handel Importowy“ z ogr. odp. Wilno, ul. Zawalna 27. Tel. 746.

Otwarcie linii kolejowej Kalety-Podzamcze.

KATOWICE 4 X PAT. W niedzielę dnia 3 października o godz. 21 p. Minister Bartel w towarzystwie p. ministra handlu Kwiatkowskiego, p. ministra komunikacji Romockiego oraz szeregu wyższych urzędników i przedstawicieli pracy wyjechał do Warszawy na otwarcie nowo wybudowanej linii kolejowej Kalety—Podzamcze. O godz. 7 min. 10 rano pp. ministrowie przybyli do Podzamcza, właściwego punktu wyjścia nowej linii łączącej Poznań z Katowicami z pominięciem korytarza Kluczborskiego i stanowiącej pierwszy etap na drodze do połączenia Zagłębia węglowego z morzem. Po śniadaniu pp. Ministrowie w towarzystwie kierownika budowy nowej linii wyruśli na zwiedzenie prowadzonych robót. Mniej więcej na połowie drogi w pobliżu wsi Jaworzno odbyła się właściwa uroczystość otwarcia nowej linii. W miejscu tem przybrał formę flagami i zienią oczekiwał reprezentanci miejscowych władz, duchowieństwo i ludność.

Wśród podniosłego nastroju ks. kanonik Przygodziński z Wielunia poświęcił nową linię poczem w serdecznych słowach w imieniu miejscowej ludności dziękował Rzeczypospolitej Polskiej za ten wielki dar. Następnie zabrał głos p. minister Bartel, który między innymi zaznaczył, iż na dzieło to złożyły się wysiłki wielu osób, których zasługi nieprzebieżnie podkreślił. O godz. 12 min. 15 punktualnie pociąg ruszył po krótkim przystanku na mostach, przybył na stację Horby Polskie. W pociągu p. minister przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu w sprawie nowo wybudowanej linii. W wywiadzie tym p. minister zaznaczył, iż narazie ukończono budowę jednego toru na przestrzeni 115 km. przy czem mosty oraz przepięty są przygotowane budowę dwóch torów. Całkowite otwarcie nowej linii przewidziane jest w dniu 1 stycznia 1927 roku.

Następnie pociąg, w którym jechał p. min. Romocki zatrzymał się na stacji w Tarnowskich Górach gdzie ministra powitały delegacje kolejarzy z orkiestrą i sztandarami. O godz. 20-tej w hotelu Savoy odbył się obiad na cześć ministra wydanym przez wojewodę śląskiego. O godz. 22 min. 15 minister wyjechał do Warszawy.

Próbny alarm garnizonu wileńskiego.

W poniedziałek dnia 4 b. m. o godz. 7.35 władze wojskowe bez uprzedniego zawiadomienia o tem ludności cywilnej urządziły próbny alarm całego garnizonu wileńskiego, dając o tem znać dwoma wystrzałami armatniami, oraz podbunką na ulicach miasta. Według relacji ze stron wojskowych, próba alarmu wypadła niespodziewanie pomyślnie — bowiem około 95 proc. oficerów i podoficerów zawodowych—oraz szeregowych w piątności minut po ogłoszeniu alarmu zgodzili się do swoich oddziałów macierzystych. Zaznaczyć należy, że alarm ten nieobwieszczonej i nieprzeznaczony wywołął wśród ludności liczne komentarze—o rewolucji, wojnie i t. p.

LEKCI rysunku i malarstwa udziela artysta malarz W. Dunin-Marcinkiewicz inf. i zapisy w «Dome sztuki» Mickiewicza 23 (D. H. Mieszkowskiego) od g. 5-6 i pół pp

Odorono Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Jubileusz Czesława Jankowskiego.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Uroczystość 50-lecia pracy pisarskiej i służby publicznej Czesława Jankowskiego zapoczątkowana w przededniu wręczeniem mu orderu Odrodzenia Polski, rozpoczęła w dniu 2-go października mszą świętą odprawioną w kaplicy Ostrobramskiej przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Mnóstwo osób.

W południowych godzinach cały szereg przyjaciół i kolegów Jubilata składali mu powinszowania i życzenia w mieszkaniu jego prywatnym przy ul. Zygmuntowskiej. Kwiatów sporo napłynęło wraz z gośćmi.

Wieczorem, przepysznie udekorowana zielenią przez zastępcę ogrodnika miejskiego p. Michałowskiego i firmę ogrodniczą Moczulaka dolna sala hotelu St. Georgesa niezwykły przedstawiała widok. Do „biesiady” (jubilat wyjechał na Komitetu tę właśnie nazwę, zamiast bankietu) zasiadło przeszło sto osób z p. wojewodą Raczkiewiczem i ks. biskupem Michalkiewiczem na czele. Śmiało wyrazić się wolno, że nigdy jeszcze nie widziano w Wilnie prywatnego zgromadzenia, u jednego stołu, gdzieby wśród elity inteligencji zasiadli obok siebie przedstawiciele wszystkich stanów, wszystkich kierunków politycznych i wszystkich narodowości. Skupili się tu „całe Wilno” nie dookoła fenomenalnego talentu; skupili się dookoła zaiste fenomenalnego człowieka, który nie odstępował nigdy ani na cal jeden od swej mocnej i niepowszedniej indywidualności duchowej, potrafił zakarbic sobie szacunek i cześć — wszystkim.

Nie wyliczyć imiennie wszystkich obecnych. Oto obok wojewody i pasterza generał Pożerski i wiceprezy-

Czesłowski Jankowskiemu—część! Prezes Bukowski odczytał mógł małą tylko część wielkiego mnóstwa nadesłanych telegramów i listów, rozpoczynając od serdecznej depechy z Paryża córki jubilata p. Ireny Jankowskiej.

Poczem przemawiali kolejno, p. wojewoda Raczkiewicz w imieniu rządu w podniosłych słowach malując zasługi Jubilata; ks. biskup Michalkiewicz kładąc nacisk na tylokrotnie przez Jubilata okazywaną pomoc Kościołowi, wiceprezydent Łokucjewski, w imieniu miasta, prezes Gieczywiec w imieniu ziemiństwa, konsul Donas w niezmiernie ciepłych słowach nie wahając się w imieniu swego rządu pozdrowić Jubilata. P. K. Achmatowicz w przesłężenie skonstruowanym i wygłoszonym barwnym przemówieniu dał wyraz uczuciom najwyższej sympatii Tatarów dla Jubilata, ks. szambelan Wisłonił o szacunku żywionym dla niego przez Litwinów, p. Br. Umiasłowski w serdecznych przemawiając słowach jako Oszmianczuk, wynosząc wysoko, dzieło Jubilata „Powiat Oszmiański”, jedyną tego pokroju pracę w piśmiennictwie naszym. P. Michał Józefowicz głos zabrał w imieniu Syndykatu Dziennikarzy; p. Romer-Ochenkowska odczytała adres Związku Literatów; przemówił po białorusku p. Pawlukiewicz a dr. Szabad mocnymi i serdecznymi słowami złożył Jubilatu wyrazy hołdu i cześć jako przedstawiciela ludności żydowskiej. Pięknie i z dużą siłą przemówił red. Jan Obst, podnosząc wysoką zawsze kurtuazję i kulturalność Jubilata nawet w najostrożniejszej polemice; również i serdecznie mówił prof. Massonius; w imieniu kszegarzy głos zabrał wileński przedstawiciel firmy Gebethnera i Wolffa; pięknie, z ujmującą prostotą odmalował mec. Jan Kłost stosunek do Jubilata „szarej, bezimiennie

gacji czy to miejskiej czy wilejskiej w szeregach R.O.K. widzimy republikę naszego powołzenia, które opieramy na sentymencie dla miejscowego ludu bez względu czy to będzie polak czy białorusin.

Sentymencie, które bierze początek z zarania naszych wspomnień dziecinnych, z zabaw z tym ludem, sentyment nie dający się zniełować dla wszystkich dzielnic tym samym miernikiem.

W skupieniu inteligencji Wileńskiej pod naszym sztandarem widzimy jednocześnie wielką zdobycz w postaci otuchy dla inteligencji wilejskiej szamoczącej się często bezpołownie w pracach społecznych w dalekich zakątkach naszej prowincji. Naszemu mi się porównanie z czasów wojny kiedy do naszych żołnierzy nad Berezyną w zamięć zimową docierały kobiety polskie z podarunkami na gwiazdkę

To samo poczucie wdzięczności żołnierza, iż o nim pamiętano, powinno pokrzepić i naszych współpracowników w odległych zakątkach, a myśl, iż w każdej chwili ma w Wilnie organizację pokrewną jego dążeniem dodawać bodzca w działaniu.

Towarzystwo nasze, wążąc do wzniesienia i rozwoju normalnego biegu życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Województwach Wschodnich w pierwszym rzędzie ma obowiązek zaapelowania do Was Panowie, jako do tych którzy przysięgali to samo hasło którym jest: „Kulturalne podniesienie mas”!

I śmiało twierdząc, iż jeżeli w swej pracy szczerze w imię jednego dobra jakim jest Państwo, podamy sobie ręce, to za lat kilka nie poznamy naszego kraju.

TELEGRAMY I LISTY.

Pozdrowienia swoje nadesłali Jubilatowi bądź telegraficznie (ogółem 138 depech) bądź listownie następujące osoby.

J. E. ks arcybiskup metropolita Jabrzykowski za pośrednictwem swego kapelana ks. W. Meyszłowicza.

J. E. ks arcybiskup metropolita Edward baron Ropp z Warszawy.

Generał Lucjan Żeligowski („Wielce szanownemu i kochanemu jubilatowi zasylam najlepsze życzenia”), minister Witold Staniewicz, minister Aleksander Meyszłowicz z małżonką, Walery Roman, b. Delegat Rządu z małżonką, generał Stefan Mokrzecki b. prezes Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, minister Erazm Piltz z małżonką („Z wdzięcznym wspomnieniem długiej, drogocennej współpracy pańskiej w «Kraju», z holdem dla natchnionego poety i gorącego obywatela Polski, i podziwem dla niewyczerpanej twórczej działalności pańskiej pod hasłem: trzeba z żywym napród iść, z zapewnieniem wiernej przyszłości...”), minister Marceł Szarota b. poseł w Wiedniu, Klajpedzie i Charkowie, z Paryża, J. M. rektor Marjan Zdzichowski, prezes wil. Sądu Apelacyjnego Restytut Sumorok, dyrektor Kazimierz Okulicz („... wyrażając podziw dla ogromu pięćdziesięcioletniego dorobku literackiego i publicystycznego oraz działalności społecznej...”), Adolf Kopeck

Delegat Prokuratury Generalnej w Wilnie, Alfons Parczewski b. rektor, Zygmunt Kowalewski starosta oszmiański (w imieniu własnym i powiatu Oszmiańskiego), dyrektor Józef Giejsztor z Warszawy, minister Grabowski naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Władysław Holownia z Łucka b. prokurator wileński.

Posłowie Aleksander Zwierzyński i F. Raczkowski.

Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich (prezes Zdzisław Debicki, Syndykat Dziennikarzy Warszawskich (prezes Z. Debicki), Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy polskich w Warszawie (prezes Leopold Staff, sekretarz St. Jarkowski, Syndykat Dziennikarzy Pomorskich w Grudziądzu (prezes Teska, sekret. Sobolciński), Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie (prezes Kazimierz Kaden-Bandrowski, sekret. Kozłowski), Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie (prezes Laskowicz, sekret. Hartleb), Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich w Poznaniu (prezes Powiżki, sekret. Herniczek), Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie (prezes Zygmunt Fryling, sekretarz Szenderowicz), Klub Sprawodawców Parlamentarnych w Warszawie (prezes Hieronim Wierzyński) Polski Klub Literacki (Penclub) w Warszawie (prezes J. Lorentowicz).

Związek Kół Polonistycznych w Warszawie, Związek Dziennikarzy Sportowych w Warszawie (prezes Sikorski), Kół Polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego, Dyrekcja Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie (dyrektor Stef. Rygiel), Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie (dyrektor Ludwik Biernecki sekret. naukowy Tad. Czupelski), Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” w Warszawie, Redakcja „Wieku

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Ujednostajnienie form organizacyjnych w rolnictwie.

(Referat wygłoszony przez p. T. Zana, Dyrektora Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na konferencji rolników w Wilnie w dniu 28 września 1926.

Przebieg jaknajcisłego organizowania się naszego społeczeństwa nie wymaga specjalnego udowodnienia. Ład i porządek społeczny pociągają za sobą uporządkowanie się ludu Państwa. Najlichnijszą natomiast warstwą ludności naszego Państwa jest rolnictwo. Ono stanowi i powinno stanowić fundamentalny element ludności, o który jedynie może się opierać państwo i trwałe struktura podobnego ustroju państwowego, jak ten, który posiadamy.

Co więcej, różne klasy i kategorie obywateli mają rozmaite wartości moralną i etyczną ze względu na swój rodzaj zajęcia i swoje położenie społeczne. Nie ulega wątpliwości, że w drześniejszych warunkach społecznych, cała ludzkość przeżywa powszechne przeszacowanie pojęć. Szuka się dróg wyjścia z panującego zamętu ogółu i wagi usilnie stabilizacji tak zwanej umowy społecznej, która umożliwiłaby równowagę i spokojne oddanie się pracy o byt powszedni.

Poważnie stoi jednak temu na przeszkodzie załamanie się zasad i uczciwości publicznej, na których opierała się dotąd powszechna struktura społeczna.

Ludność rolnicza niejednokrotnie pomawiana była przez elementy radykalne o zacofanie i reakcję w stosunku do ogólnej ewolucji myśli cywilizacyjnej ludzkości. Gdy jednak elementa te, jak np. w Rosji, doprowadziły do zmian i przewartościowań, powodując powszechną nęczę i zubożenie, gdy w innych ustrojach widoczny był stan, z którego nie widać dróg wyjścia, ludność zaczyna szukać oparcia właśnie o elementa rolnicze, które zachowały w sobie głębię i trwałość zasad, mogących dać podstawę odnowionej, a jednak rozumnej, budowie ustroju społecznych, powstałych, lub przestających po wojnie światowej.

Reasumując powyższe można z całą śmiałością stwierdzić, że współczesna struktura Państwa musi się opierać o szerokie warstwy rolnicze, jeżeli to Państwo ma swoje istnienie trwałe i mocno rozbudowane. To też organizacja rolnictwa poza celami sobie właściwymi t.j. praktycznymi, ma niezmienne szerokie i wielkie znaczenie ogółne: społeczne, polityczne i państwowe. Polityczne — nie w znaczeniu partyjnym, ale w znaczeniu konsolidacji państwowego istnienia Narodu.

Gdy więc otrzymaliśmy wezwanie ze strony organizacji Wileńskich przyjdźcie z pomocą w uporządkowaniu tej ważnej sprawy na tutejszym terenie, i gdy złożymy propozycję przedstawicielom naszych pomorskich organizacji zdania sprawy ze stanu organizacyjnego pomorskiego rolnictwa, natopktem żywą chęć wzięcia udziału w konferencji Wileńskiej, która się wyraziła w obecności na zebraniu przedstawicieli najważniejszych organizacji pomorskich t.j. p. Prezydenta Pomorskiej Izby Rolniczej p.

zagażnienie obrony zawodowej starżyszonych rolników w najszerzym tego słowa znaczeniu, — co szczególnie jest ważne wobec plynących i nieustalonych warunków i norm administracyjnych, społecznych i państwowych, panujących w naszych stosunkach, Równoległe z tem istniejąca potrzeba rolnictwa, mogące być jedynie oparte o ustroje samorządowe, gdyż bez przystępu podatkowego organizacje dobrowolne nie dalyby rady sprostać niektórym tego rodzaju zadaniom.

Wreszcie wszystko powyższe wymaga poważnego czynnika pracy, opartej o biuro sprawne i permanentne, bez działania którego, za pośrednictwem jedynie ofiarności publicznej, żadnego z celów powyższych nie daby się osiągnąć w całej pełni. Widzimy więc z powyższego, że prototyp przedwojennego Towarzystwa Rolniczego nie może być brany pod uwagę jako podstawa rozumowania, natomiast może jedynie być uwzględnionym jako jeden z czynników organizacyjnych, któryby mógł być włączonym w całokształt nowych stosunków.

Celem niniejszej konferencji, o ile rozumiemy, jest doskonałe zobrazowanie sobie sytuacji, oraz wytknięcie dróg, po których należałoby dążyć, jak najrychlej i jaknajwłaściwiej dojsć do skojarzenia organizacyjnej pracy społecznej dla dobra i pożytku miejscowego rolnictwa.

Przykłady z życia organizacyjnego Pomorza mogą tu oddać znaczne usługi. Nie dlatego żeby uważać je za wzór nieomylny do naśladowania, podobne bowiem twierdzenie nosiłoby charakter zarozumiałości.

Zawiera również w sobie Pomorze pewne właściwości odrębnej struktury społecznej, które należą mieć na uwadze, przy ocenie krytycznej panujących tam stosunków organizacyjnych.

Na Pomorzu jednak uczyniono już wiele w tym względzie, zaś doświadczenia dają dobre wskazówki, co czynić trzeba, a czego robić nie należy. Poza tem Pomorze dokonało na tym polu posunięć dość śmiałych i zdecydowanych, na które nie zdobyłyby się dotąd inne dzielnice Polski. Sądzę warunki pomorskie mogą stanowić pewnego rodzaju interes w ich poznawaniu.

Strukturę organizacyjną Izby Rolniczej, Towarzystwa Rolniczego i Związku Rewizyjnego na Pomorzu, ich zadania i kompetencje, ich wzajemny stosunek, przedstawiają Panowie Przedstawiciele tej organizacji tu obecni. Celem natomiast niniejszego referatu jest ogólne ujęcie tych zagadnień, które stoją nierozwiązane przed ogółem polskiego rolnictwa i tamującej przez to uzgodnienie się w pracy organizacyjnej, czy to na terenie Państwa całego, czy też poszczególnych jego dzielnic.

Z tych zagadnień najważniejszymi są:

- 1) ustalenie podstaw organizacyjnych w ich strukturze wewnętrznej,
- 2) rozstrzygnięcie sprawy celowości Izby i Towarzystwa Rolniczych.
- 3) określenie zadań, ciążących na organizacjach, (działalność zawodowa),
- 4) ocena ważności aparatu i pracy

i jego struktury i 5) stwierdzenie konieczności jednolitego frontu rolniczego i sposobów osiągnięcia tego celu. Toteż poszczególnie pozwolę sobie kolejno zagadnienia powyższe poruszyć.

KRONIKA MIEJSCOWA

— Ugi w podatkach bezpośrednich. Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku, Dz. Ust. R. P. Nr 73 poz. 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1] Za okres czasu od 1 VII 1926 roku aż do odwołania pobierać od wszystkich nieodroczonej względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżenia kary za zwłokę w wysokości 25% miesięcznie.

2] Za okres czasu do 30 VI 1926 roku włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 roku, w przeciwnym razie ugi ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres tj. do 30 VI 1926 roku w pełnej wysokości 4 proc. miesięcznie.

Dz. 5-go października r. b. w dniu przewidywanym po zgłoszeniu, o 11-ej godzinie przed południem, odbędzie się w klasztorze prawosławnym Św. Trójcy (Ostrobramska 9) nabożeństwo żałobne za spokój duszy świętej pamięci wydawcy gazety «Wileńskoje Utro» b. Generała Lejtanta Aleksandra Gawryłowa o czem zawiadamia przyjaćli i znajomych: ŻONA.

GIEŁDA WARSZAWSKA
4 października 1926 r.
Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupuo.
Dolary	8,98	8,97	8,95
Holanda	361,40	362,30	360,50
Londyn	43,77	43,88	43,66
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	25,31	25,36	25,27
Praga	26,71	26,72	26,78
Szwajcaria	174,37	174,81	173,94
Wiedeń	127,40	127,72	127,63
Wrocy	34,10	34,18	34,2
Belgia	24,51	24,55	24,44
Stokholm	241,35	241,95	241,65

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 70,50 (w złotych 684)	149,00	151,00
— kolejowa	47,50	45,50
5 pr. pożyczk. konw.	—	—
pr. pożyczk. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	38,50	37,80

KRONIKA

WTÓREK.
5 Dział
Plac. i Hawji
Jutro
Brunona w.

— (f) Wyjazd p. Wojewody. W dniu 3 b. m. wieczorem Wojewoda p. Raczkiewicz w towarzystwie inspektora Administracyjnego p. Gintowt i Dzielnictwa i Sekretera Osobistego wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. W urzędowaniu zastępuje go Vice-Wojewoda, p. O. Malinowski.

— (t) Wizyta Pana Wojewody w porcie lotniczym w Porubanku. W niedzielę, dnia 3 X o g. 10 rano Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, w towarzystwie Prezesa Ligi Obrony Powietrznej Państwa Dyrektora Stanisława Białasa zwiędził port lotniczy na Porubanku, znajdujący się pod zarządem L.O.P.P. Pan Wojewoda szczegółowo zapoznał się z urządzeniami portu oraz stanem hangaru, który obecnie remontowany jest przez Ligę. W czasie zwiędzania portu członkowie Zarządu Ligi informowali Pana Wojewodę o bieżącym stanie prac Wileńskiego Oddziału L.O.P.P., która między innymi w najbliższym czasie przystępuje wzorem roku ubiegłego do zorganizowania kursów lotniczych dla mechaników, (zeszłoroczne kursa zorganizowane przez L.O.P.P. ukończyło 23 osoby). Ponadto staraniem L.O.P.P. prowadzone są przy gimnazjum Lelewela kursy modelarstwa lotniczego dla młodzieży. Rezultatem tej nauki było uzyskanie w zeszłorocznym Wszchpolskim Konkursie Modeli lotniczych drugiej nagrody na model aparatu wykonany w Wilnie.

Następnie p. Wojewoda udał się na stację aerologiczną, założoną przez L.O.P.P. przy Zakładzie Astronomicznym U. S. B. a wprowadzoną pod kierunkiem prof. Jancena, który udzielił na miejscu objaśnień co do prac prowadzonych przez Stację oraz demonstrował sposoby badania prądów atmosferycznych dla użytku lotnictwa. O godz. 12-tej Pan Wojewoda zakończył zwiędzanie instytucji L.O.P.P.

— (o) Reorganizacja Izby Skarbowej. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma przybyć do Wilna ministerjalna komisja, która w związku z projektami reform administracyjnych ma się zająć zbadaniem obecnej organizacji wileńskiej Izby Skarbowej, Urzędu Celnego, fabryki monopolu tytoniowego i kontroli monopolu spirytusowego, oraz wzajemnego skoordynowania prac tych instytucji.

— (o) Budżet m. Wilna. Jak się dowiadujemy, przemilnarz budżetowy m. Wilna na rok 1927 przesyłany będzie do Komisji Finansowej w połowie października. Obecnie Magistrat dostosowuje stronę formalną budżetu do ostatnich przepisów rozporządzenia min. spraw wewnętrznych. Przy układaniu budżetu Magistrat ma poważne trudności z jego zrównoważeniem wobec tego, iż zgodnie z nową ustawą podatku od lokali wpływ z tego znacznie spadną.

— (x) Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej przez Min. Spraw Wewn. Wojewoda wileński zawiadomił w dniu wczorajszym Magistrat, że Min. Spraw Wewn. zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 24 sierpnia r. b. w sprawie zmian w budżecie m. Wilna na rok 1926. Zmiany te dotyczą przeniesienia

kredytów w jednych działach do drugich. — (x) Posiedzenie Komisji Technicznej. We środę dnia 6 października r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji technicznej.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) sprawa rozrachunku z przedsiębiorcą G. Piotrowskim, 2) kwestja przeprowadzenia kanalizacji na ul. Holenderskiej, 3) sprawy bieżące.

(x) Prośba o subsydia. Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Wilnie zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu z prośbą o udzielenie mu subsydjów w formie 50 proc. dochodu z podatku widowiskowego od biletoów kinomatografów z owych dni na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Zaznaczyć należy, iż obecnie począwszy od 3 do 9 m. odbywa się «Tydzień Polsk. Białego Krzyża».

— (x) Roboty nad przeprowadzeniem kabla podziemnego. W związku z przeprowadzeniem prądu zmiennego w mieście, Magistrat m. Wilna w ostatnich dniach rozpoczął w poszczególnych dzielnicach miasta roboty nad założeniem kabla podziemnego.

Roboty te idą szybkim tempem tak, że w najbliższym czasie należy się spodziewać ich zakończenia.

WOJSKOWA.

— (o) Czas służby w wojsku. Jak się dowiadujemy, wcielenie rekrutów z poboru zostanie przeprowadzona dwukrotnie, a mianowicie: część zostanie wcielona między 12 a 14 października, reszta zaś z wyjątkiem zakończonych do nadkontyngentowych między 17 a 19 marca 1927 roku.

Czas służby został ustalony następująco: 1) dla piechoty, 2) dla saperów, 3) dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej) 18 miesięcy, przyczem część szeregowców zostanie po upływie 12 miesięcy urlopowanych na 6 miesięcy, a po upływie urlopu powołana automatycznie celem doszyczenia brakujących 6 miesięcy; 4) dla kawalerji i artylerji konnej 25 miesięcy; 5) dla korpusu ochrony pogranicza 24 miesiące.

Poborowym, którzy nie stawiają się w swych oddziałach w ustalonym terminie, liczy się czas służby od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniący się zostaną potem pociągnięci do odpowiedzialności przed sądami wojskowymi.

— (o) Zwalnianie chorych rezerwistów. Władze wojskowe wyjaśniły, że zwalnianie rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe przed upływem 3-tygodniowych ćwiczeń odbywać się będzie tak samo jak zwalnianie rekrutów, tj. na podstawie orzeczenia wojskowego lekarskiej komisji szpitalnej. Orzeczenia te mu-

Nowego* we Lwowie, Firma wydawnicza Gebethner i Wolff, Towarzystwo Muzyczne „Lutnia” w Wilnie, Drukarnia Ancezya w Krakowie, Księgarnia Hoelscha w Warszawie, Dyrekcja i Opieka Szkolna żeńskie go gimnazjum im ks. Adama Czartoryskiego w Wilnie.

Edward Woyntilowicz, Stanisław Horwath i Aleksander Lednicki z Warszawy («W dniu zwycięstwa prawdy życia poświęconego dobru narodu i pięknu, składamy serdeczny hołd jubilatowi»).

Senator Pichl w imieniu dziennikarzy czesko-słowackich, bawiących we Lwowie, Koledzy z «Kurjera Warszawskiego» (Barszczewski, Biersnecki, Czempniński, Dębicki, Hofman, Kończy, Kleszczyński, Korotyński, Kleczyński, Bolesław Koskowski, Rogowicz, Michał Roman, Wac. Rogowicz, Feliks Szopski, Przynsiedzi, A. Grzymała Siedlecki, Stońko, Trzebiński, Wojtkiewicz, Zygalski, Zdzarski), Gustaw Olechnowski i Bronisław Bohdan Wyszyński literownicy. Wyziałów w Ministerwie Spraw Zagranicznych, red. Marek Latour we własnym i «Expressu Wileńskim» imieniu, Stefan Lewental i Feliks Mrozowski wydawcy «Kurjera Warszawskiego», Witold Czyż wileński korespondent «Robotnika», Wojciech Baranowski redaktor «Monitora Polskiego», z Warszawy (Zastulonemu pisarzowi, który posiada sztukę wiecznej młodości — dawny towarzysz pracy) red. P. Magnuski z Warszawy, red. Konrad Olechowicz i Ferdynand Hoelsch z Warszawy, Stanisław Mackiewicz redaktor «Słowa» (bawiący w Warszawie), red. Kazimierz Pollack z małżonką z Warszawy, Gustaw Wolff, szef firmy «Gebethner i Wolff», Korn księgarz i wydawca z Warszawy, Wacław Ancezy z rodziną z Krakowa, Informacja Prasowa Polska z Warszawy.

A. Wyleziński, dyrektor wileński-

go Konserwatorium Muzycznego (w chęci przyłączenia się do ogólnego wyrazu hołdu, składanego ci, Czciogodny Panie, przez społeczeństwo nasze, — w imieniu Konserwatorium prosię przyjąć skromny wyraz uczuć w formie zrealizowania inicjatywy prof. Ad. Ludwiga, ofiarowującego w swojej klasie stypendjum imienia Czesława Jankowskiego dla dwóch osób, akceptowanego przez Dyrekcję Konserwatorium Wileńskiego, jako stypendjum stałe Twojego, Czciogodny Panie, imienia»).

Starosta Osmiański Z Kowalewski, jako przewodniczący Wydz. Powiatowego, przysyłając wyciąg z protokółu Wydziału Powiatowego Sejmiku Osmiańskiego («...zważywszy, że rzeczą sławę jest naszego powiatu, który niejednokrotnie mógł się pochlubić zasługami swych synów... Wydział Powiatowy jednoogólnie uchwalił, na wniosek przewodniczącego, utworzyć dwa stypendja imienia Czesława Jankowskiego dla niezamożnych uczniów...»)

Dr. Władysław Zahorski prezes Towarzystwa Przyjaćli Nauk w Wilnie, margrabina Janina Umiaszowska, Stanisław Lopaciński, sędzia Jan Piłsudski, Roman Skirmunt z Pińska («...zaczemno obywatelowi, zastulonemu pisarzowi, który świat zna i rozumie a kraj swój miłuje, który lotność umysłu przez długi wiek pracy zachował... wyrazy czci przesyłamy»)

Komitet Redakcyjny czasopisma «Alma Mater Wileńska» Jan Tretter w imieniu instytucji wydawniczej Książnica Atlas we Lwowie, przesyłając dedykowany przez nią Czesławowi Jankowskiemu niezany cyki kartonów Grottgiera, Warszawa Druga».

Antoni Luckiewicz znany działacz białoruski («Najstarszym przedstawicielowi publicystyki polskiej w naszym kraju, wernemu najlepszym tradycjom Szyrokomów, Kraszewskich, Chodźków, Odyńców, Maciejewskich, Kirkorów, Korotyńskich, przesyła szczerze pozdrowienie najstarszy z publicystów odrodzonej Białejrusi»). Telegram skreślony był w języku białoruskim, dr. Wygodzki, poseł, prezes Gminy Żydowskiej w Wilnie, Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie (prezes Samuel Cytron, wiceprezes Zalman Rejzin, redaktor dziennika «Usser Tog»)». Dołącza swój głos do powszechnego wyrazu hołdu i czci dla jednego z najświetniejszych przedstawicieli słowa polskiego... Sian. jubilat miał sposobność przekonać się jaką serdeczną i szczerą sympatię zdołał zaskarbić sobie wśród literatów i dziennikarzy, jako też całego społeczeństwa żydowskiego... Miał odgłosić cywilną nieustannie walczący o zniesienie muru chińskiego dzielącego narody polski i żydowski... Oby to niezmierne doniosłe zadanie spełniło się w bliskiej już przyszłości i zbliżenie się między obydwoma narodami na jednej ziemi stało się rzeczywistością... Życymy jubilatowi długiej jeszcze, owocnej pracy dla dobra naszego kraju, dla tej wspólnej macierzy wszystkich zamieszkałych go narodowości». Obszerny telegram skreślony był wzorową poetycznością.

Artur Oppman (Or-Of) telegram: «Czarującym pocie, wielkiemu publicyście, niezłomnemu ryerczowi czynu, drogiemu Czesławowi, najgorętsze życzenia, serdeczne wściski, braterskie pozdrowienia przesyła odany wielbiciel i przyjaciel od lat z górą czterdziestu», Julian Tuwim («...najdłuższych lat świetnej pracy...», Boy-Leleński, prof. Juliusz Kleiner znakomity krytyk literacki, Stefan

Krzywoszewski («...poecie i publicyście, który przez pół wieku stoi na straży interesów narodowych i kultury, raińczy», Emil Młynarski dyrektor Opery Warszawskiej, Mieczysław Limanowski («...młodość i rzukność, które biją z pod pańskiego pióra, mogą być dla nas przykładem, przykładem i raz jeszcze przykładem», Wacław Lednicki, znakomity krytyk literacki i puzszołog, Józef Kotarbiński z małżonką, «...z czcią i głębokim uznaniem dla talentu, wiedzy i wysokiej literackiej kultury», prof. Jerzy Remer z Zator, Tadeusz Kończy i Aldona Jasińska, prof. Franciszek Bossowski, prof. Ferdynand Ruszczyk, Zuzanna Rabaska, Aleksander Kraushar zastulony historyk, sam obchodzący w roku bieżącym 60-lecie nieustrudzonej pracy naukowej i literackiej, Kornel Makuszyński Tadeusz Lopalewski, Witold de Verbo Leleszczyński (wierszem) Zdzisław Leszczyński («...pamiętne mi dobrze pogodnie dnię spędzone w Pańskich gościnnych Polanach... pierwsze młodzieńcze utwory składane z wielką treścią w Pańskie redaktorskie rece...»), Jerzy Hoppen, Niesiulowski Tymon («...Pięćsto lat pomysłowości—Tymon», prof. Stanisław Cywiński, Ludwik Abramowicz, redaktor i wydawca «Przeglądu Wileńskiego», Witold Hulewicz z Turzyna, Juliusz Wertheim z Berlina, znakomity nasz pianista, prof. Stanisław Pigoń («...spieszę przyłączyć się do życzeń zbiegających się dziś z całej Polski, a z Wilna w pierwszym rzędzie, jednozgodnych zaś w pragnieniu byś, wielce szanowny Panie, wytrwał w służbie publicznej przez wiele jeszcze lat z tem samem zawsze wspaniałem mistrzostwem»).

Ludwik Solski z małżonką z Warszawy («...Poecie, publicyście i społecznikowi za jego nieustrudzoną pracę dla Sztuki, Piękna i Ojczyzny część i chwał»), Młodziejowska i Szczur-

kiewicz, z Poznania («...wdzięczni za twórczą pomoc w odbudowie sceny polskiej w Wilnie»), Związek Artystów Scen Polskich w Warszawie (prezes Sliwński), Filja Wileńska tegoż Związku (przewodniczący Karol Wyrwicz-Wichrowski), Józef Leśniewski z Katowic, Wiktoria Kawecka z Warszawy, Sempoliński i Kozłowska z Warszawy, Franciszek Rychłowski i Zbigniew Smiałowski, dyrektorowie Teatru Polskiego w Wilnie, ofiarowujące jubilatowi śliczną łaskę pamiętkową.

Konsul Swierzbński z Kiszyniowa («...szermierzowi prawdy, prawa i patriotyzmu część w długie lata»), Marja z Przeździeckich-Walewska, Mieczysław Jatołwiecki z Kamienia w wojew. Kaliskim, dr. A. Wierszubiński bawiący w Gdańsku, Maciej Krywoszewicz z Warszawy, b. dyrektor finansowy teatrów rządowych warszawskich, autor znakomitego projektu reorganizacji teatrów w Polsce, Jan Kowerski, Julia Dickstejnówna Wieleżyńska, Karol Hofman, Michał Prószyński, Michał Obieziński Antonina Bilińska, Kazimierz Boloboński ze Lwowa Wanda Alfredowa Romerowa z Komaj Antoni Wieniawski z Warszawy («Wyrzuty uznania i czci za nieustrudzoną obronę ideałów i ducha narodowego»), Piotr Kownacki, Marjan Szadurski z Warszawy, Edwardowstwo Czernicy z rodziny, Dowdantowicz z Fałenicy, Władysław Dupin Marciniewicz, Kazimierz Stefanowski («...po 63 cim roku byłeś jednym z tych co w najcięższych warunkach naszego bytowania z talentem i oddaniem się pracowałeś dla kultury polskiej na naszych Kresach... Cześć ci!») Stanisław Mohl, Bolesław Skirmunt z Sienietowszczyzny, Zofia Kowerska, Henryk, Jan i Janina Holstorpowie ksiądz dziekan Czesław Górski z Bielska, Czesław Nusbaum z Warszawy, Stanisławowstwo Błażewiczowie, Jan Malinowski z Seroka Marja Reutt (człj i pisz długie la-

tal), lejtant Witold Karpowicz z Gdyni, Mieczysław Rutkowski, ks. Władysław Toloczko, Ignacy hr. Halaka Ledochowski z małżonką.

Profesor Alfons Parzewski b. rektor i poseł do Dumy, z Truskawca, Władysław i Zofja de Bondy z Warszawy, Zygmunt Kuleszo, Władysław Ładziowski, księgarz i wydawca z Warszawy, mec. Władysław Szyzowski z Warszawy, mec. Maciej Jamont z Szwajcarii, Czesław Karwowski z Gdańska («...wielkiemu Wilmuowi»), Jan Kulesza art. malarz, Euzebiusz Lopaciński, — Eustachy Bibersztejn, Józef Kazimierski, Michał Naimski i Bolesław Józefowicz — Hieronim, Edward i Jan Fajansowle z Warszawy («Bytemu profesorowi przesyłając z okazji jubileuszu najserdeczniejsze życzenia») — Leon Perkowski, Malinowski, Urbanowiczówna — Julian Dawison z Warszawy, mec. Wł. Medzianowski, sędzia Jan Mioduszcowski z Ostrogu, Maryla z Żurańskich Zielńska z Warszawy, Matławscy z Warszawy, Michał Staniszcwski z Głębokiego, Zofja de Rosset z rodziny z Warszawy, Dr. Ludwik Czarkowski bibliotekarz Wileńskiego Towarzystwa Przyjaćli Nauk, Zygmunt Nagrodzki Bolesław Świętcki, Werner Thor, magne, Tadeusz Czapski ze Lwowa («wielkiej miary synowi Litwy hołd i podziwienie od towarzysza broni»), Tadeusz Powidzki z Poznania, Jerzy Herculicz z Poznania, Abramowiczowie, Bruno Wincenty Korotyński z Warszawy, Wacław Szadurski z Warszawy, Jan Szper wybitny literat żydowski z Warszawy, Józef Wachler, Goldbergowie, dr. Schneeburg, prof. Antoni Narowszczyński, Stefan Stok z Warszawy, Marja i Szymon Meyszczowiczowie z Piecowa na Pomorzu, Anna i Antoni Romerowie z b. Infant Polickich, Roman Lewandowski z Wiednia, Kazimierz Smogorzewski z Genewy.

